Opłata uiszczona rycz. Tarnów dnia 15 grudnia 1927 Cena egzemplarza 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	1 Zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

OGŁOSZENIA:

Strona	200 Zł.
1/2 strony	100 „
1/4 „	60 „
1/8 „	30 „
1/16 „	15 „
1/32 „	8 „

Zamiejscowe 20% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 57. Adres Redakcji i Administracji: u. Wałowa l. 19. Rok II.

Podstawy akcji wyborczej.

Z natury rzeczy przy zbliżających się wyborach najwięcej zainteresowania wzbudza zagadnienie, czy stronnictwa i ugrupowania sanacyjne pójdą do akcji wyborczej razem czy oddzielnie i platforma, na której będą akcję wyborczą prowadzić.

Zainteresowanie jest więcej niż zrozumiałe, bo choć nie ulega kwestji, że prąd sanacyjny rozrósł się do wielkiej potęgi i ciągle jeszcze jest w wzroście i rozwoju, to przecież nadchodzące wybory będą pierwsze, w których ugrupowaniom sanacyjnym przyjdzie wykazać swą siłę — jeżeli się tak wyrazić wolno — w cyfrach. Cyfry jednak, uzyskane przy wyborach, nie zależą tylko od siły, ale także — i to w wysokim stopniu od sprawności, którą dane organizacje podczas akcji wyborczej przejawiają, a wiemy, niestety, z czasu wyborów do Rady miejskiej w Warszawie, że nie udało się wtedy złączyć wszystkich ugrupowań sanacyjnych w jedną zwartą całość, ani nie udało się to w samej Radzie miejskiej w Warszawie podczas wyborów prezydenta miasta.

Dowodem siły prądów sanacyjnych w społeczeństwie jest rosnąca coraz bardziej powaga rządów Marszałka Pisudskiego, obejmująca w swoją orbitę coraz więcej środowisk, do niedawna zupełnie indyferentnych albo nawet zupełnie wrogich. Nie zwycięstwo majowe daje tę powagę rządom Ma szałka! Zwycięstwo majowe było tylko umożliwieniem tych rządów, ujęciem ich w chwili, gdy wszystko znajdowało się już na skraju przepaści. Imponująca powaga rządów Marszałka, wbrew historycznej praktyce w Polsce, gdzie ludzie zużywają się szybciej, niż gdziekolwiek indziej, nie malejąca z biegiem czasu, lecz wzbierająca nieustannie w potędze, imponująca powaga, która nie osiągnęła jeszcze swego punktu kulminacyjnego, ma swe źródło w tem, że coraz większy ogrom społeczeństwa, dziś można śmiało już powiedzieć, jego lwia część i najlepsza, udziela rządom Marszałka poparcia moralnego i faktycznego. A stało się to i dzieje się na drodze prostej, jasnej i wyraźnej dla każdego — na drodze pracy wytężonej dla dobra państwa i dla dobra narodu.

Ludzie patrzą i rozumieją. To wszystko.

Ale takie są już prawa, rządzące ludzkością, że każda potęga, ażeby wyrazić się w czynie, odpowiadającym swą wagą wadze potęgi, musi być zorganizowana. Tylko organizacja zapobiega nieproduktywnemu rozstrzeleniu się wielu wysiłków, marnowaniu się energji i inicjatywy. Innemi słowy potrzebna jest najdalej idąca konsolidacja prądów i ugrupowań sanacyjnych w społeczeństwie, bo tylko w ten sposób przyszły Sejm będzie należytym ich wyrazem.

W tej dziedzinie mamy dotychczas do zanotowania tylko jeden fakt — zawarcie ścisłego porozumienia na temat akcji wyborczej przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Partję Pracy. Ale ugrupowań niewątpliwie sanacyjnych, stojących od pierwszej chwili na gruncie współpracy z rządem i popierających go, jest znacznie więcej. Należy do nich Związek chłopski, N. P. R. lewica, grupa sen. Bojki, znaczna część Wyzwolenia, — że wymienimy tu tylko niektore stronnictwa polityczne, nie mówiąc już o całej masie silnych i licznych organizacji społecznych, które przy wyborach potężnie mogą zaważyć na szali.

Jest rzeczą konieczną dla dobra sprawy, której służą, by wszystkie stronnictwa i organizacje — przynajmniej na czas wyborów — poszły w ślad Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy i skonsolidowały się w możliwie zwartą i sprawną całość.

Pełne zrozumienie tej konieczności znajdujemy w Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Rada naczelna tej organizacji w uchwałach, powziętych dnia 4 b. m. stwierdza, że jednym z naczelnych warunków pozytywnego wysiłku akcji wyborczej powinna być jaknajdalej posunięta konsolidacja sił politycznych, stojących na gruncie lojalnej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, oraz dążących do oparcia ustroju i stosunków socjalnych Rzeczypospolitej na zasadach wzmocnienia władzy wykonawczej przy równoczesnem poszanowaniu istotnych zasad demokracji oraz interesów warstw pracujących.

Równocześnie Rada Naczelna Z. N. R. obala legendę, jakoby wzmocnienie władzy wykonawczej miało oznaczać walkę z Sejmem. Przeciwnie, Rada Naczelna uważa, że akcja wyborcza winna być prowadzona pod hasłami przywrócenia powagi ciał parlamentarnych przez zapewnienie im istotnej zdolności do pracy ustawodawczej oraz przez usunięcie z nich elementów, obniżających poziom życia politycznego Polski. Innemi słowy do Sejmu trzeba wprowadzić ludzi o wysokim poziomie etycznym i największem poświęceniu dla państwa, ale zarazem takich którzyby stali na wysokości zadania i pod innymi względami, umieli opanować zawiłe kwestje polityczne i ekonomiczne a tem samem mogli współpracować twórczo z rządem.

Uchwały Rady Naczelnej Z. N. R., określając w ten sposób podstawy akcji wyborczej, obejmują jeszcze cały szereg postulatów, kładąc specjalny nacisk na poprawę bytu rzesz pracowniczych, rozbudowę ciał samorządowych i reformę szkolnictwa.

Uchwały te przychodzą w samą porę. Są „placem do zboru" — jakby powiedziano dawniej — dla szerokich mas. Podkreślenie w nich tak mocne potrzeby konsolidacji ugrupowań sanacyjnych już samo jest poważnym krokiem w tej kwestji naprzód, bo odbije się w masach ludności, z prosta, po chłopsku rozumujących, że trzeba iść razem, i z tej strony wyrazi się także naciskiem na inne ugrupowania sanacyjne. Musi się stworzyć w tym kierunku zbiorowa sugestja, a dwa razy namyśli się ten, kto będzie chciał za to wziąć na siebie odpowiedzialność, że nie dopuści do ulegania tej sugestji.

Stf. Ż.

—o—

Z Rady miejskiej.

(Interpelacje. — Sprawa dzierżawy opłat rzezalnianych. — Długi i wierzytelności miejskie. — Automobilizacja straży ogniowej. — Dar dla stow. rękodzielników żydowskich. — Na gwiazdkę dla najbiedniejszych. — Komisje wyborcze. — Posiedzenie poufne.)

Posiedzenie Rady Miejskiej w Tarnowie w poniedziałek dnia 12 b. m. odbyło się przy bardzo licznym udziale radnych i publiczności. Przewodniczył burmistrz dr. Kryplewski.

Na wstępie dr. *Kryplewski* złożył oświadczenie na interpelację, wniesioną jeszcze na poprzedniem posiedzeniu przez r. Wilczyńskiego o stosunku magistratu do starań Związku Inwalidów o uzyskanie koncesji na kinematograf. R. Wilczyński powoływał się na informacje, uzyskane w ministerstwie spraw wewnętrznych, że stosunek ten był rzekomo nieprzychylny. Dr. *Kryplewski* odczytał pismo, przesłane w tej kwestji przez magistrat do władz administracyjnych, w którem starania Zw. Inwalidów były najmocniej poparte. R. *Wilczyński* uznał swoje informacje za mylne, a Rada przyjęła oświadczenie burmistrza do wiadomości.

Nastąpiły z kolei interpelacje, które są ulubionym instrumentem naszych radnych. Zresztą wcale nie chcemy przez to powiedzieć, by interpelacje były w jakikolwiek sposób nadużywane i niewątpliwie przyczyniają się do wyjaśniania różnych aktualnych zagadnień gospodarki miejskiej.

Więc r. *Heumann* domagał się osobnego baraku dla bezdomnych Żydów. *Dr. Schenkel* interpelował w sprawie nieudzielania długoterminowych kredytów przez Kasę Oszczędności. Dr. *Skowroński* wykazywał konieczność wyboru nowych asesorów na miejsca opróżnione przez inż. Lewickiego i prof Ciołkosza. R. *Świątek* interpelował o powody zwolnienia z pracy w budownictwie miejskiem trzydziestu kilku ludzi. Ks. prałat *Lubelski* zapytywał, jak i kiedy będzie załatwiona sprawa żebractwa, wreszcie r. *Baron* domagał się, aby przedłużono do 19 b. m. właścicielom domów termin sporządzenia spisu wyborców.

Odpowiadał na interpelacje dr. *Kryplewski*. Oddzielny barak żydowski dla bezdomnych będzie utworzony, gdyby zaszła tego potrzeba t. j. gdyby było więcej bezdomnych rodzin żydowskich. Obecnie są trzy bezdomne rodziny żydowskie i te są pomieszczone w baraku ogólnym.

Wyboru nowych asesorów na razie jeszcze przeprowadzić nie można, ponieważ niema definitywnie opróżnionych miejsc. Inż. Lewicki jeszcze nie otrzymał dekretu, przenoszącego go na stałe do Krakowa, więc jest jeszcze ewentualnie możliwy jego powrót. Prof. Ciołkosz jest tylko czasowo nieobecny w Tarnowie. Przy tej okazji dr. Kryplewski czyni uwagę, czy nie należałoby uzależnić ewentualnego wyboru asesorów na opróżnione miejsca od uzupełnienia wakujących miejsc w Radzie miejskiej, która w chwili obecnej jest ciałem kadłubowem. Odpowiada na to dr. *Skowroński*, że nie można tych dwóch spraw łączyć, bo na braku asesorów cierpiałaby praca magistratu — i żartobliwie czyni uwagę wśród śmiechu obecnych, że z pewnością na brak chętnych do objęcia godności asesora skarżyć się nie można.

Z kolei dr. Kryplewski odpowiadał na dalsze interpelacje. W budownictwie miejskiem przepro-

wadzono redukcję trzydziestu kilku pracowników z powodu braku pracy w sezonie zimowym. Przy zwalnianiu trzech z ogólnej liczby 5 cieśli nie kierowano się względami na przynależność do Tarnowa, ale względem na wyższe kwalifikacje rzeczowe. Sprawę walki z żebractwem miał w swych rękach asesor Ciołkosz. Kupcom, składającym pewne opłaty w wydziale dobroczynności, wydaje się odpowiednie tabliczki, zaświadczające, że swój obowiązek filantropijny już spełnili. Opłaty te idą oczywiście też na cele filantropijne. Magistrat zaś dąży wogóle do tego, by wszystkich biednych, istotnie nie mogących pracować, umieścić w zakładzie Br. Alberta.

Wreszcie na jedną interpelację odpowiedział as. *Silberpfennig*, członek zarządu Kasy Oszczędności stwierdzając, iż na cele budowlane Kasa Oszczędności udziela kredytu długoterminowego o zabezpieczeniu hipotecznem.

Następny punkt porządku dziennego tworzyła sprawa wydzierżawienia poboru opłat za ubój w rzeźni. Magistrat sam uznał, że była z jego strony pomyłka, iż pierwotnie otworzył tylko jedną ofertę z dwóch, złożonych przez pp. Glotznera i Kampfa, sam jednak pomyłkę naprawił, zwołując ad hoc posiedzenie i otwierając drugą ofertę. Obecnie magistrat przedkłada Radzie do uchwalenia wniosek o przyjęcie wyższej oferty, opiewającej na sumę 9270 zł. miesięcznie.

Po ożywionej dyskusji, tyczącej się nie meritum, ale formalnej strony sprawy i nie wnoszącej nic nowego, wniosek magistratu uchwalono. Ze sprawą tą łączy się druga sprawa, załatwiona przy innym punkcie porządku dziennego poniedziałkowego posiedzenia. Mianowicie poprzedni dzierżawca opłat rzezalnianych, p. Feldbaum, pozostał winien miastu 6900 zł., ale sam ma do miasta pretensje na sumę z górą trzydziestu tysięcy. Pretensje te uznaje magistrat za całkiem nieuzasadnione i zdaniem magistratu ewentualny proces musiałby przegrać, ale ze względu na to, że p. Feldbaum jest człowiekiem niezamożnym, że na dzierżawie opłat rzezalnianych stracił, że oddał miastu wiele usług, że niejednokrotnie w czasach inflacji wypłacał magistratowi jako zaliczki znaczne sumy, które odbierał po wielu miesiącach w walucie bardzo zdewaluowanej, — magistrat wniósł o darowanie mu połowy długu. W dyskusji wykazywano, że pretensje p. Feldbauma są jednak uzasadnione do sumy 4800 zł. Pretensji tych nie uznano,, ale po dyskusji przyjęto wniosek dr. Silbigera, by p. Feldbaumowi z ogólnej sumy długu odpuścić 4800 zł.

Następnie rozpatrywano sprawę wierzytelności miasta w Kasie Oszczędności, zwaloryzowane na sumę 321.000 zł. i 121 000 zł. od których płacono dotychczas 4·9%, Kasa żąda obecnie 10 procent pod grozą wypowiedzenia sumy dłużnej, na pokrycie której musianoby ewentualnie zaciągnąć droższą pożyczkę. Przyjęto wniosek magistratu, by podnieść procent do 9.

Z kolei referował radca Alski sprawę zautomobilizowania straży ogniowej. Tarnów nie posiada dotychczas ani jednej sikawki motorowej. Na zakup sikawki motorowej i automobilu beczkowego z siedzeniem dla strażaków miasto ma przyrzeczone od Florjanki 5.000 zł. subwencji, taką samą subwencję i 10.000 pożyczki od Wzajemnego Tow. Ubezpieczeń i prawdopodobnie otrzyma subwencję od Rady Powiatowej w wysokości 10 do 15 tys. zł. Koszt automobilizacji straży będzie jednak większy, ale da oszczędności w administracji straży, a prócz tego beczkowozu będzie można używać do polewania ulic.

Na wniosek ks. prałata Lubelskiego uchwalono odpowiedni kredyt umieścić jeszcze w budżecie na rok bieżący jako dodatkowy.

Wreszcie uchwalono dwa wnioski magistratu referowane przez wiceburm. Mütza. Dać bezpłatnie żydowskiemu stowarzyszeniu rękodzielników „Jad' charuzim“, grunt na Pogwizdowie, wielkości 1000 m², pod budowę internatu dla żydowskiej młodzieży rękodzielniczej i dać całemu szeregowi instytucji subwencje od 100 do 500 zł. na urządzenie gwiazdki dla najbiedniejszych.

Do okręgowej komisji wyborczej wybrano jako członków burmistrza dr. Kryplewskiego i dr. Silbigera, a jako zastępców pp. Wojciechowskiego i Heimanna.

Rada zakończyła długie obrady posiedzeniem poufnem, na którem rozpatrywano sprawy awansów urzędniczych.

Na cześć bohaterów z pod Łowczówka.

Bitwa pod Łowczówkiem, stoczona w grudniu 1914 r. jest jednym z najbardziej bohaterskich epizodów dziejów I. Brygady Legjonów. Opuszczona zdradziecko przez dowództwo austrjackie, niezawiadomiona o ogólnym odwrocie, I. Brygada w krwawej walce stawiła bohaterskie czoło przez cały dzień wielokrotnie przeważającym siłom rosyjskim, zdobywając laur uznania u dowództwa rosyjskiego, a zdumienie u austrjackiego.

W niedzielę 18 b. m. odbędzie się uroczystość uczczenia pamięci poległych za Ojczyznę żołnierzy polskich, pochowanych na cmentarzu w Łowczówku.

Biorący udział w uroczystości wyjadą o godz. 8 rano pociągiem do Pleśnej.

O godz. 9 rano nabożeństwo w Pleśnej. Po nabożeństwie wyruszy pochód z muzyką wojskową na cmentarz w Łowczówku, gdzie wygłoszonych będzie szereg przemówień.

Z ruchu przedwyborczego.

Zebranie Partji Pracy.

W niedzielę, dnia 11 b. m., odbyło się w sali Rady Powiatowej zebranie Partji Pracy. Oprócz członków wstęp mieli sympatycy i wprowadzeni goście. Referat o założeniach programowych Partji Pracy wygłosił red. Woźny z Krakowa.

Referat był mętny i bałamutny o argumentacji niekiedy bardzo naiwnej (n. p. o walce klas) przyczem p. Woźny nie panuje nad mową i konstruuje zdania w sposób wprost niewiarogodny. Takie referaty nie mogą służyć celom propagandowym.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

—o—

Za marsz. Piłsudskim — przeciw Witosowi

Wiec Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

Dnia 4. 12. b. r. odbył się w budynku gminnym w Jastrząbce Nowej, pow. Tarnów, wiec Stronnictwa Katolicko—Ludowego. Na wiec zeszli się niemal wszyscy obywatele parafji. Przewodniczącym wiecu wybrano nacz. gminy Żukowic Nowych, Jana Janusza, sekretarzował p. Starzyk, sekretarz gminy Jastrząbka Nowa.

Wiec rozpoczął się od referatu p. Ignacego Starzyka urzędnika pocztowego z Tarnowa, znanego działacza Stron. Kat. Ludowego. W półtora godzinnej mowie przedstawił referent jasno i dobitnie rządy przed majem 1926, wykazał jak p. Witos z dobraną kliką opanował wszystkie w państwie kooperatywy, które, wspierane przez kapitał rządowy, służyły wyłącznie panującej klice i ich najbliższym, natomiast chłop z tego nie korzystał. Rządy takie zdemoralizowały naszą administrację tak że nad Polską wisiała groźba rewolucji.

W tej groźnej chwili przychodzi w Polsce mąż opatrznościowy, marsz. Piłsudski, który przepędził rządy chjeno-piasta i stanął sam na czele. Dalej mowca podkreślił ogromne zasługi Marsz. Piłsudskiego nie tylko około uzyskania naszej niepodległości, ale i dla ludu polskiego to też lud pokochał Go i czci i kocha całem sercem.

Po referacie Starzyka wyrażono hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu, Marsz. Józefowi Piłsudskiemu i uchwalono odnieść się do Rządu z prośbą, by: 1) przeprowadził dochodzenia, jakim sposobem niektórzy posłowie nabyli duże majątki; 2) Rząd zno

Z sali koncertowej.

Karol Szymanowski. — Irena Dubiska.

Nazwisko Karola Szymanowskiego kojarzy się w sposób nierozerwalny z pojęciem sztuki pełnej dostojeństwa oraz przepaścistej głębi — sztuki, mało dostępnej dla laika i stawiającej wykonawcom niesłychanie wysokie wymagania, tak pod względem technicznym jak i idealnie artystycznym.

Geniusz Szymanowskiego, najwspanialszy, jaki wyrósł w Polsce po Chopinie — przeszedł w naszych oczach nieprawdopodobnie śmiałą ewolucję i stoi dzisiaj niewątpliwie w zenicie swego rozwoju. Artysta ten, który należy do żywej historji, spoglądа na imponujący bogactwem i różnorodnością dorobek twórczy, którego wartość muzyczna stawia go na jednem z najpierwszych miejsc w muzyce współczesnej.

Ostatni koncert kompozytorski pozwolił publiczności tarnowskiej zapoznać się z jedną kartą twórczości Szymanowskiego, a mianowicie z dziedziną muzyki skrzypcowej.

W skład programu wszedł szereg kompozycji skrzypcowych Szymanowskiego, zestawionych niemal że w chronologicznym porządku ich powstawania a mianowicie Sonata d-moll (Op. 9.) rozśpiewana, pełna namiętności i polotu młodzieńczego, następnie Nokturn i Tarantella (Op. 28.) zabarwione kolorytem hiszpańskim, w których wirtuozyjne traktowanie techniki skrzypcowej osiąga zawrotne wprost wyżyny, — wreszcie cudowne impresje „Mitów“ (Op. 30.), z którego to cyklu usłyszeliśmy tylko dwa utwory t. j. „Źródło Arehuzy“ oraz „Drjady i Pan.“ Kompozycje te, które oznaczają w twórczości Szymanowskiego (wraz z fortepianowymi „Metopami“ i „Maskami“) nasilenie jej w kierunku programowym, wyrosłe z syntezy impresjonizmu Debussy'owskiego z duchem kultury helleńskiej, przedstawiają idealne zespolenie stylu wirtuozyjnego z czysto muzycznemi ideałami artystycznemi.

Program uzupełniał Kaprys Paganiniego z akompaniamentem fortepianowym, dotworzonym przez Szymanowskiego, zaś jako naddatek wykonana została „Kołysanka Roxany“ (z ostatniej opery Szymanowskiego pt. „Król Roger“) w transkrypcji Pawła Kochańskiego.

Pani Irena Dubiska stanęła w zupełności na wysokości swego zadania, ujawniając niezwykle wysoką klasę gry skrzypcowej. Sposób jej interpretacji dzieł Szymanowskiego wystawia chlubne świadectwo jej muzykalności która, wsparta o technikę, pozwoliła zabłysnąć tym arcydziełom w należytej oprawie.

Pani Dubiskiej towarzyszył na fortepianie sam kompozytor, obdarzony także i fenomenalnym talentem pianistycznym, a którego idealna wprost interpretacja dzieł swych powinna służyć za arcywzór i za punkt wyjścia tradycji.

Publiczność, licznie zgromadzona, okazywała wielkie zaiteresowanie dla produkowanych utworów i darzyła artystów gorącymi oklaskami.

„Echo“ krakowskie. — St. Kozłowska.

Zespół „Echa“ krakowskiego, zgrupowany około osoby wytrawnego muzyka i kompozytora, Bolesława Wallek Walewskiego, posiada ogólnie tak ustalon opinję, iż zbytecznem jest podnosić zasługi tej ważne placówki muzycznej, która kierowana czysto idealnem pobudkami, przyczynia się niepomiernie do podnies sienia poziomu kultury muzycznej w Polsce przez krzewienie kultu śpiewu chóralnego.

Tem więcej należy się dziwić publiczności tarnowskiej, że nie wypełniła tak szczelnie sali Sokoła na ostatnim koncercie „Echa“, jakby się tego spodziewać należało, i jak to zresztą ma zawsze miejsce, ilekroć „Echo“ występuje w Krakowie.

W programie koncertu, złożonym niemal wyłącznie z utworów polskich kompozytorów, znalazły się i tym razem dwie kompozycje Bol. Walewskiego których wykonaniem spłaca „Echo“ bodaj w części swój dług wdzięczności wobec osoby swego długoletniego kierownika, będącego osią i zarazem sprężyną życia muzycznego tej instytucji.

Z pozostałych punktów progamu najciekawszemi okazały się słowackie pieśni góralskie (w układzie Moyzesa), których wykonanie usprawiedliwiło w zupełności wysokie mniemanie o poziomie artysty cznym krakowskiego zespołu.

Śpiewaczka, p. Stanisława Kozłowska, która wzięła współudział w koncercie, jest ładnie zapowiadającym się talentem. Charakter jej głosu zdaje się jednak skłaniać bardziej ku partjom lirycznym, aniżeli koloraturowym, czego dowiodło ujmujące wykonanie jednej z pieśni Karłowicza.

Dr. M. L.

—o—

welizował ustawę o przymusowem ubezpieczeniu od ognia; 3) Rząd uregulował podatki i 4) aby z pożyczki amerykańskiej przeznaczył większą kwotę na cele rolnictwa.

—o—

Z konferencji okręgowej PPS.

W niedzielę 11 b. m. odbyła się w Tarnowie, w sali Domu Robotniczego konferencja okręgowa P. P. S.. Konferencja była bardzo licznie obesłana. Na 75 wezwanych delegatów z prowincji stawiło się 72, a razem z przedstawicielami organizacji partyjnej tarnowskiej i gośćmi uczestniczyło w konferencji ponad sto osób. Reprezentowane były 23 miejscowości okręgu wyborczego. Z Krakowa przybył p. Klemensiewicz, przewodniczący Rady wojewódzkiej P. P. S.

Obrady zagaił i przewodniczył p. Łachecki, sekretarzował p. Metryka. Kolejno obradowano nad sprawozdaniem Komitetu okręgowego, sytuacją polityczną i planem akcji wyborczej. Referowali pp. Klemensiewicz i Adam Ciołkosz. w dyskusji zabrało głos kilkunastu delegatów. Uchwalono przystąpić bezzwłocznie do agitacji wyborczej, opracowano i ustalono plan akcji, postanowiono stworzyć fundusz wyborczy ze składek robotniczych wreszcie ustalono zasady, na jakich oprzeć ma się lista kandydatów.

Z wygłoszonych przemówień wynika, że socjaliści liczą w tutejszym okręgu za wielki sukces wyborczy, a bardzo charakterystyczny był fakt, że wszyscy delegaci podnosili, iż wpływy Witosa w okręgu runęły całkowicie.

—o—

Trzech muszkieterów p. Witosa.

Dowiadujemy się, że na konferencję powiatową, zwołaną przez „Piasta“ do Dębicy, przybyło dosłownie trzech ludzi.

Widocznie nawet mandaty poselskie, które szczodrze rozdaje p. Witos, nie mogą już zmienić nikogo. Pan Witos zmartwiony wsiadł do pociągu i odjechał z Dębicy, rozmyślając nad zmiennością losów.

—o—

Zgromadzenie przedwyborcze kolejarzy.

Dnia 6. bm. a więc następnego dnia po ogłoszeniu dekretu o rozpisaniu wyborów, już urządziła PPS. zgromadzenie przedwyborcze kolejarzy w Tarnowie.

Zebranie odbyło się na kolonji warsztatowej. Zagaił i przewodniczył p. Zaleński. Referat o hasłach wyborczych P.P.S. wygłosił p. Adam Ciołkosz, poczem p. Łachecki nawoływał zebranych do ofiarności i wytężonej pracy na rzecz socjalistycznej listy kandydatów.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani kolejarze postanawiają popierać w wyborach listę P.P.S. Posłom socjalistycznym uchwalono uznanie za dotychczasową pracę.

Dwa interesujące odczyty.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.) urządza w bieżącym tygodniu w Tarnowie dwa interesujące odczyty.

W piątek 16 b. m. poseł Zygmunt Piotrowski mówić będzie o Ameryce, kraju dolara, pracy i wyzysku. Piotrowski przebywał przez długie lata w Ameryce i zna doskonale wszystkie dodatnie i ujemne strony tego kraju. Odczyt będzie ilustrowany 65 obrazami świetlnemi.

W niedzielę 18 bm. b. poseł dr. Herman Diamand mówić będzie o kryzysie w gospodarce współczesnej.

Odczyt znakomitego i głośnego ekonomisty ściągnie z całą pewnością liczną publiczność. Należy dodać, że poseł Diamand był w lecie b. r. delegatem Polski na międzynarodową konferencję gospodarczą w Genewie i omówieniu tej właśnie konferencji zamierza poświęcić znaczną część swego odczytu.

Szczegóły obu odczytów w afiszach.

W najbliższym czasie urządzi T.U.R. odczyt dra Adolfa Grossa z Krakowa o sposobach wzmożenia ruchu budowlanego w Polsce.

W 77-mą rocznicę zgonu jen. J. Bema.

Rodzinne miasto jen. Józefa Bema, Tarnów, obchodziło uroczyście 77 mą rocznicę jego zgonu.

W sobotę, 10 b. m, o godz. 4 pop. odbył się pochód młodzieży szkół średnich, prowadzony przez orkiestrę wojskową, do domu na Burku, gdzie jen. Bem ujrzał światło dzienne.

W niedzielę, 11 b. m., w szczelnie wypełnionej sali kinoteatru „Marzenie“ odbyła się ku czci bohatera uroczysta Akademja. Złożyły się na nią koncert orkiestry 16 p. p., śpiew chóru T-wa Muzycznego, występ prof. Tukacza przy akompanjamencie pani Silbigerowej, deklamacja mgra Skowrońskiego i bardzo piękne przemówienie o jen. Bemie prof. Wojciechowskiego.

Pomimo tak licznie urządzanych w ostatnich czasach akademji, nie zawiódł w niedzielę ani program artystyczny ani publiczność. Akademja udała się wybornie.

Na ekranie życia.

Główne arterje naszego miasta przybrały wygląd przedświąteczny. Poza szyby wystawowe każdy kupiec dał co mógł, aby oczy przechodnia znęcić tak, iżby sięgnął głębiej do kieszeni i uszczęśliwił jakimś podarkiem gwiazdkowym swego najbliższego. Specjalnie sklepy kolonialne, jak Paluch, Berowski i Oleksy powystawiały tak świetne specjały, aż dusza się raduje, że na święta będziemy te dary boże spożywali, jednak jeśli jakimś cudem gotowizna w pustych kieszeniach się znajdzie. Koło „Kryształu“ i „Warszawianki“ zawsze natłok, gdyż okna gustownie udekorowane przyciągają całym stosem ciast, czekolad i cukrów. Mile również wabią różnokolorowe flaszki w oknie wystawowym Sułka. Panie bardziej zatrzymują się przed błyszczącemi szybami jubilera Rubina, a specjalnie przed bardzo gustownie urządzoną wystawą obuwia Pawła Fisza w Bristolu, a mężowie przechodzą koło tych wystaw z westchnieniem: co to będzie za urwania głowy, gdy pieniędzy nie wystarczy na te świetności. Ten i ów kręcąc głową, idzie na pocieszenie do knajpki i zapija robaka dobrą Schwanenfeldówką.

W ostatnich dwóch miesiącach Tarnów żył pod znakiem akademji. Co kilka dni akademja w »Marzeniu«, której program nie bardzo różnił się od poprzedniej, ale grunt że była uroczysta. Nawet św. Mikołaj się zmodernizował i zamiast podarków urządził akademję. Grono naszych czytelników uprasza nas, abyśmy zwrócili się do Komitetu (zawsze tego samego), który urządza akademje, aby na Boga miast wilji nie urządził akademji, albowiem ludność się zbuntuje i kiedy urządzą, kiedyś w przyszłości akademję ku czci naszych „komitetowców nałogowych“ ani pies z kulawą nogą się nie zjawi.

W dnie świąteczne ujrzą Tarnowiacy swoje własne oblicze i może się skrzywią, albowiem Szopka Tarnowska pod dyrekcją cnego magistra Romana Skowrońskiego i nauk prawnych dr. Mieczysława Rozwadowskiego dobrze się zapowiada, a pięć kartek z zeszytu drobnem pismem już napisane i to nie atramentem, lecz zatrutą śliną starej panny.

Ku upamiętnieniu wszystkich złośliwości Szopka Tarnowska wyjdzie również drukiem i to w ośmiu tysiącach egzemplarzy, gdyż jak nam donoszą, cztery tysiące egzemplarzy zamówiła sama Ameryka.

J. K.

Miasto przeciwko burmistrzowi.

Pilzno, dnia 11 grudnia.

W sobotę odbyła się rozprawa karna przeciwko p. burmistrzowi Szczeklikowi, oskarżonemu przez mecenasa dra Rosenberga o obrazę czci.

Oskarżony obraził dra Rosenberga. który jako prezes Straży ogniowej Ochotniczej, interwenjował w Magistracie, w sprawie subwencji dla Straży Ogniowej.

Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu świadków Sąd, uznając winę p. burmistrza Szczeklika, zasądził go na 4 dni aresztu z zamianą na 20 zł. grzywny.

Jak się dowiadujemy prezes Straży Ogniowej p. Dr. Rosenberg z całym Zarządem Ochotniczej Straży w Pilźnie podał się do dymisji z powodu zachowania się p. burmistrza Szczeklika podczas pożaru.

Delegacja obywatelstwa, oraz Straży Pożarnej ochotniczej wyjechała do Województwa, gdzie złożyli protest przeciwko burmistrzowi Szczeklikowi i jego ujemnej akcji wobec spraw społecznych.

O Chopinie i jego miłości.

Przepiękny temat, ujęty świetnie przez p. Romana Skowrońskiego. Pan Roman Skowroński znany w naszem mieście jako doskonały stylista i recytator opowiadał przez przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny o życiu miłosnem Chopina i o wpływie Jego zawodów i szczęścia miłosnego na cudowne kompozycje mistrza. A mówił tak, że ani na chwilę nie nużył słuchaczów i przykuwał audytorjum do ciekawego tematu.

Literatura o Chopinie jest tak bardzo bogata, że naturalnie p. Skowroński nic nowego nam powiedzieć nie mógł, lecz to, co powiedział, było tak pięknie i obrazowo ujęte, że nie należy żałować tych chwil spędzonych w »Marzeniu«.

Rzęsiste brawa wynagrodziły młodego prelegenta za doskonały wykład.

Święty Mikołaj

Niedziela była świętem dziatwy. Obchodzono w sali Sokoła, oraz w sali Gwiazdy doroczną uroczystość świętego Mikołaja.

W sali Sokoła popisywały się dzieci w rytmicznym tańcu w deklamacji, a nawet ode grano bardzo udatnie jednoaktówkę, przyczem z zadowoleniem skonstatowaliśmy, że w naszych najmłodszych drzemie dużo iskry bożej.

Poczem święty Mikołaj obdarzył sowicie zgromadzone dzieci.

W Gwieździe wykonano również szereg pięknych produkcji, poczem święty Mikołaj otoczony gronem pięknych anielic i djabełków, obdarzał grzeczne dzieci.

Śp. Stefan Kozłowski.

W niedzielę dnia 11 b. m. zmarł w Tarnowie, nabawiwszy się zapalenia płuc, adwokat ś. p. Stefan Kozłowski, przeżywszy zaledwie 39 lat. Zmarły znany był w szerokich kołach obywatelskich i towarzyskich, gdzie cieszył się żywą i szczerą sympatją. Przedwczesny zgon ś. p. Kozłowskiego, którego silny z zewnętrznego wyglądu organizm, nie pozwalał spodziewać się tak rychłej katastrofy, wywołał powszechne współczucie dla osieroconej rodziny.

We wtorek dnia 13 b. m. odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Kondukt prowadzili ks. Kocoń i ks. dr. Janik, a za karawanem postępowali oprócz rodziny zmarłego, liczni przedstawiciele palestry z burm. dr. Kryplewskim, władz sądowych, prasy, różnych organizacji i liczna publiczność.

Po egzekwiach żałobnych zwłoki spoczęły w ziemi, która oby Zmarłemu lekką była.

Kronika.

WE WTOREK wybuchł pożar kominowy w składzie tytoniu przy ulicy prezydenta Mościckiego. Straż Pożarna, która się zjawiła momentalnie, ugasiła ogień.

NIE WIERZ CYGANCE. Przekonał się o tem p. Kolberg z Tarnowa, który przyjąwszy cygankę Genowefę Kurczakównę na służbę, został przez nią okradziony.

NIZIŃSKI WŁADYSŁAW zamieszkały w Tarnowie został aresztowany za kradzież garderoby na szkodę p. Ciżkiewicza z Dąbrówki Infułackiej.

KAROLINA SOBORNIAK przybyła z małych Koszyc wraz z siostrą do Tarnowa i chcąc być elegancką na święta, skradła w jednym ze sklepów trzy sukienki.

Biedaczka świętować będzie w więzieniu.

W NIEDZIELĘ pokąsał pies wściekły dwóch uczniów Witolda Gorlickiego i syna prof. Gorzejowskiego.

Pies był własnością Onaka z Klikowej, gdzie również pokąsał jedną osobę i świnię. Psa zabito w ogrodzie szkoły ogrodniczej.

UWAŻAĆ NA POCZCIE!!!! Wieserowi skradziono dnia 8/12 na poczcie pugilares z 220 złotemi.

CO GRAJĄ W KINACH.

APOLLO: Tańczący Wiedeń, najweselszy współczesny film z Ben Lyonem i Lyą Marą w rolach głównych.

MARZENIE: Trzech Muszkieterów Aleksandra Dumasa, film amerykański w 12 aktach z Duglasem Fairbanksem w roli głównej.

NADESŁANE.

DAWID LEIB urodzony w r. 1889. zgubił kartkę zwolnienia wydaną z P. K. U. Tarnów, którą unieważnia.

POSZUKUJE się natychmiast zdolnej i wykwalifikowanej bufetowej. Wiadomość w kawiarni „Secesja“ Krakowska.

Wydawca: Jan Kulesza.
Sekretarz Redakcji i odpow. Redaktor Dr. Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.